

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Przebiegata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

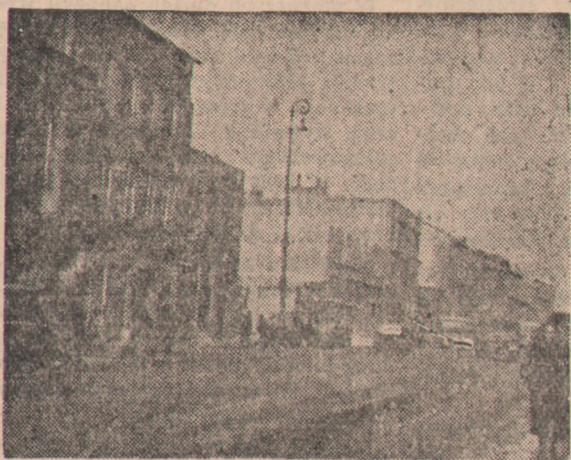
KURIER POLSKI

Rok IV Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12

Czwartek, dnia 15 kwietnia 1948 r.

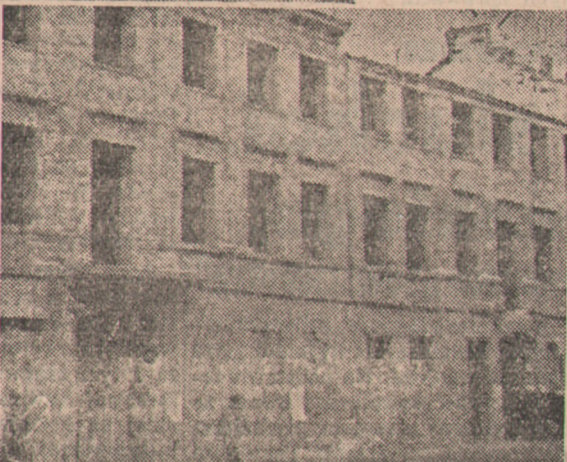
Konta: PKO „Zryw“ Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8086.

Nr 102



Odbudowa
Nowego
Świata

Choć Warszawa przyszłości ma stać się nawskroś nowoczesnym miastem, jednak nie które z ulic zachowają swój dawny wygląd. Takim właśnie szlakiem w śródmieściu będzie trasa Belweder — Plac Zamkowy. Mimo potwornych zniszczeń, odbudowa tego szlaku posuwa się szybko naprzód. Przybyszowi — który po dłuższym okresie nieobecności odwiedził Stolicę — rzuca się zwłaszcza w oczy postęp w odbudowie Nowego Świata. Tam, gdzie jeszcze niedawno widniały ruiny i stosy gruzów, dziś stoją już kamienie o takich samych fasadach, jak przed laty. Na zdjęciach dwa fragmenty odbudowanego Nowego Świata. (Foto — IKP)



USA wyszukują zajścia w Kolumbii dla swych własnych celów Nagonka antykomunistyczna

Rząd prezydenta Pereza słabrykował „wyjaśnienie“ rewolucji w BOGOCIE i zerwał stosunki ze Zw. Radzieckim

NOWY JORK (PAP) Prezydent Perez, usiłując za wszelką cenę odzyskać zaufanie kół rządzących USA oraz ich poparcie — usiłuje przerzucić odpowiedzialność za wydarzenia w Kolumbii na komunistów.

W związku z tym radio kolumbijskie podało wiadomość jakoby przywódca lewicy partii liberalnej Gaitan został zastrzelony przez komunistę. Wiadomość ta — jak wynika z pierwszych depech korespondentów amerykańskich — została przyjęta z niedowierzaniem przez delegatów, przybyłych na konferencję panamerykańską, później jednak czynnik decydujący unii panamerykańskiej postanowiły widocznie wykorzystać rewolucję w Kolumbii dla akcji antykomunistycznej — gdyż zaaprobowaly koncepcję rządu kolumbijskiego. Radio kolumbijskie rozpoczęło dziką nagonkę antykomunistyczną, która znalazła swój punkt kulminacyjny w komunikacie, w jakim rząd kolumbijski doniósł, że zerwał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim.

Niewątpliwie, rewolucja w Bogocie w czasie trwania konferencji panamerykańskiej, którą usiłowano przedstawić jako dowód harmonii i idealnego pożytku państw półkuli zachodniej, wyraźnie zdetonowała początkowo prasę amerykańską, gdyż była jawnym zaprzeczeniem „szczęścia i demokracji“, rzekomo panujących w Ameryce Łacińskiej. Rząd prezydenta Pereza, początkowo nie był w stanie nadać wypadkom dogodnej dla siebie interpretacji. Z chwilą jedna, gdy został sformowany nowy rząd i sytuacja w Bogocie została jako tako opanowana, przystąpiono niezwłocznie do sfabrykowania „wersji komunistycznej“, która miała wyjaśnić tło ostatnich wydarzeń w Kolumbii. Wersję tę, po krótkiej chwili wahania, skwapliwie podjął Departament Stanu, gdyż odpowiadała on całkowicie jego celom i umożliwiła skierowanie prac konferencji panamerykańskiej na dogodny dla niego tory. Jak oświadczył min. Marshall, konferencja panamerykańska skoncentruje obecnie całą swą uwagę na uchwaleniu „rezolucji antykomunistycznej“, w obronie zagrożonej rzekomo półkuli zachodniej oraz zatwierdzeniu „paktu solidarności panamerykańskiej“ natomiast sprawy gospodarcze i kolonialne, które budziły na konferencji najwięcej kontrowersji zostaną odłożone na czas nieokreślony.

Tak więc na „rewolucji w Bogocie“ skorzystały wyłącznie Stany Zjednoczone, które zdołały nadać konferencji panamerykańskiej kierunek dla nich pożądany oraz... W. Brytania,

Sukces górników amerykańskich

NOWY JORK (obsł. wł.). Jak wyznika z oświadczenia przywódcy górników Johna Lewisa, strajk 400.000 górników w USA zakończył się pełnym sukcesem strajkujących. Górnikom przyznano prawo do emerytury po 20 latach pracy i ukończonym 62 roku życia.

Nowa wizyta floty amerykańskiej

LONDYN (PAP). Jak donosi z Londynu Reuter, tamtejsza ambasada USA zapowiedziała na czerwiec, lub lipiec br 6-dniową wizytę w Portugali eskadry amerykańskiej, składającej się z 13 okrętów. W skład eskadry wejdzie m. in. pancernik „Missi“ (45 tys. ton).

Nota Jugosławii do USA i W. Brytanii Ostry protest w sprawie Triestu Polityka Anglosasów pogwałceniem traktatu pokojowego z Włochami

BELGRAD (PAP). Jugosłowiański minister spraw zagr. Simić wręczył ambasadorom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych notę, protestującą energicznie przeciwko polityce anglo-amerykańskiej na obszarze Triestu. Polityka ta — jak podkreśla nota — stanowi pogwałcenie traktatu pokojowego oraz zmierza do wytworzenia stanu niepewności politycznej i gospodarczej, by usprawiedliwić przedłużanie się okupacji anglo-amerykańskiej w Triescie i spowodować niesnaski między ludem jugosłowiańskim a ludem włoskim.

Generalissimus Stalin o traktacie radziecko - fińskim

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała przemówienie generalissimusa Stalina wygłoszone podczas obiadu na cześć delegacji fińskiej. Generalissimus Stalin, podkreślając znaczenie układu radziecko-fińskiego, który otwiera nową fazę w stosunkach między obu państwami, zwrócił szczególną uwagę na fakt, że traktat zawarty został na podstawie całkowitego równouprawnienia stron.

Wielu ludzi — powiedział generalissimus Stalin — nie wierzy w możliwość istnienia między narodem wielkim a małym stosunków opartych na równouprawnieniu. Jednakże my, ludzie radzieccy, uważamy, że stosunki takie są możliwe i że tak być powinno. Każdy naród obo-

jętnie czy wielki czy mały, ma swe specyficzne właściwości, które stanowią tylko jego cechę i których brak innym narodom. Każdy naród posiada równą doniosłość, co którykolwiek bądź inny naród.

Możemy znaleźć niewielu takich działaczy politycznych wielkich mocarstw, którzyby traktowali małe narody jako równouprawnione z wielkimi narodami. Niekiedy ci działacze składają się do udzielenia małym narodom jednostronnej gwarancji, nie uważając bowiem małych narodów za swych partnerów — zakończył generalissimus Stalin.

Samochód najechał na kondukt pogrzebowy Trumna z nieboszczykiem

ROZBITA

ŁÓDŹ (tel. wł. — k.) Na ul. Zgierskiej w pobliżu parku Julianowskiego — wydarzył się niemotowany w kronikach milicyjnych Łodzi wypadek najechania samochodu na posuwający się ulicą kondukt pogrzebowy.

Samochód osobowy, prowadzony przez Zygmunta Janickiego zam. w Ozorkowie, przy ul. Marsz. Zymierskiego 5 — wjechał w środek żałobników tak niefortunnie, że nie tylko zranił 3 kobiety, ale ponadto rozbił karawan i trumnę z nieboszczykiem.

Lekkich obrażeń ciała doznały: Wiesława Świętosławska oraz Janina i Irena Lemańskie. Kierowca zbiegł, jednak wszczęty natychmiast pościg za sprawcą katastrofy, doprowadził do ujęcia go w miejscowości Chelmy pod Zgierzem.

Dochodzenia wstępne prowadzi oficer dochodzeniowy kompanii ruchu kom. miasta MO w Łodzi.

Eichlerówna wróciła do Polski

GDYNIA (zc). W dniu 12 bm. do portu gdyńskiego po długiej nieobecności w kraju wpłynął M/S „Waryński“, przywożąc z Rio de Janeiro 2.500 ton drobnicy, której większą część stanowią skóry i bawełna. Na pokładzie statku znajdowało się 8 pasażerów m. in. zaś znana artystka filmowa i teatralna Irena Eichlerówna. Artystkę powitał w porcie nac. Wydz. Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego p. Urbański, przedstawiciel GAL'u i prasy Wybrzeża. Artystka udała się z Wybrzeża do Warszawy, gdzie prawdopodobnie będzie pracowała w Teatrze Polskim.

Bitwa żydowsko-brytyjska

JEROZOLIMA (obsł. wł.). W ub. poniedziałek zaatakował uzbrojony oddział żydowski brytyjski pociąg wiozący wojsko i amunicję w odległości 20 km na południe od Tel-Awiv, wskutek czego wywiązała się bitwa.

Wybory w Czechosłowacji przesunięte na 30 maja

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK, rada ministrów postanowiła przesunąć termin wyborów do parlamentu z 23 maja na 30 maja br. Na tym samym posiedzeniu rada ministrów zatwierdziła projekt ordynacji wyborczej, zgłoszony przez ministra spraw wewnętrznych Vaclava Noska.

Do Czytelników prasy codziennej w Polsce

Ustalona we wrześniu 1946 r. cena 3 zł za egzemplarz dziennika, od dłuższego już czasu nie odpowiadała zasadom racjonalnej kalkulacji wydawniczej. Utrzymywała się ona dotychczas m. in. i dlatego, że produkcja pism dokonywano za pomocą niedostatecznych środków technicznych, wymagających już od dawna szerszej rozbudowy.

Olbrymi wzrost nakładów pism codziennych w odróżnieniu od Polscy spowodował, że nadal nie można już poprzestawać na dotychczasowej drukarskiej bazie technicznej. Przed wydawnictwami staje konieczność podjęcia wielkich inwestycji (np. Dom Słowa Polskiego), aby móc zaspokoić stale rosnący popyt na słowo drukowane. Inwestycje te wymagają poważnych nakładów pieniężnych.

Obserwacje sytuacji na rynku sprzedaży pism ujawniły poza tym niezdrowe zjawisko, nazbyt niska 3 lub 2 złotowa cena dziennika zachęcała wielu spośród sprzedawców gazet do pobierania 5-ciu zł za egzemplarz dziennika, co nie spotykało się na ogół ze sprzeciwem nabywców, którzy widocznie uważali, że nie jest to zbyt wygórowana cena pisma. Również i cena makulatury gazetowej na wolnym rynku osiągnęła poziom przewyższający cenę dzienników.

W tych warunkach Związek Wydawnictw Prasowych, reprezentujący interesy prasy w Polsce, uznał za niezbędne poddać rewizji dotychczasowe normy kalkulacji ceny dzienników i uchwalił podnieść z dniem 15 kwietnia rb. ich cenę ze zł 3 na 5 zł za egzemplarz, cenę zaś gazet codziennych dotychczas 2 złotych na zł 3. Cena numerów niedzielnych i świątecznych wydawanych w objętości co najmniej 10 stron zostaje ustalona na zł 10 za egzemplarz.

Nowa podniesiona cena, zawierająca również i całkowite wynagrodzenie sprzedawcy, jest zaledwie 25-krotnie wyższa od ceny przedwojennej, a więc dziennik pozostanie i nadal najtańszy spośród artykułów pierwszej potrzeby.

Ustabilizowanie cen dzienników na nowej wysokości pomoże wydawnictwom w ramach niezbędnej samowystarczalności gospodarczej sprostać tym zadaniom, które stawia przed nimi życie. Dlatego też należy żywić przekonanie, że podniesienie ceny dzienników spotka się z życzliwym zrozumieniem Czytelników.

POLSKI ZWIĄZEK WYDAWNICTW PRASOWYCH

Imponujący przebieg 1-godzinowego strajku

RZYM (obsł. wł.). 1-godzinny strajk, urządzony przez włoskie związki zawodowe pod hasłem solidarności wobec nadchodzących wyborów do parlamentu miał przebieg imponujący. Punktualnie o godz. 10 stanęły wszystkie zakłady pracy w całym Włoszech, za wyjątkiem szpitali i instytucji użyteczności publicznej. O godz. 11 praca została znów podjęta.

Ekspozyty radzieckie przybyły do Poznania

POZNAŃ (S). Do Poznania przybyło 20 wagonów kolejowych, zawierających ekspozyty Związku Radzieckiego na Międzynarodowe Targi Poznańskie. 60 wagonów kolejowych znajduje się jeszcze w drodze. Wśród ekspozycji znajdują się samoloty pasażerskie, samochody, trolejbusy, maszyny poligraficzne, aparaty kinowe, sprzęt elektryczny itd.

Radzieckie zarządzenia kontrolne w Austrii

WIEN (obsł. wł.). Radzieckie władze okupacyjne w Austrii zaprowadziły w strefie radzieckiej podobne zarządzenia kontrolne jak w Niemczech. Głównodowodzący brytyjskich sił okupacyjnych w Austrii zwrócił się w związku z tym do głównodowodzącego radzieckiego generała Kurasowa z propozycją porozumienia się w tej sprawie.

Brytyjskie warsztaty będą wycołane

LONDYN (PAP) Z Berlina donosi Reuter, że zastępca brytyjskiego gubernatora wojskowego zgodził się na żądanie władz radzieckich w sprawie wycofania warsztatu reparacyjnego samochodów brytyjskich na autostradzie Berlin — Helmstedt. Należy zaznaczyć, że umowa na podstawie której był czynny ten warsztat brytyjski przewidywała podobnie jak dla analogicznego warsztatu amerykańskiego funkcjonowanie tylko w miesiącach zimowych. Anglicy zastrzegli sobie prawo ponownego otwarcia warsztatu z początkiem przyszłej zimy.

** ERNST HEINKEL, głośny lotnik-konstruktor, odpowiadać będzie wkrótce przed sądem wojennym. Heinkel został zakwalifikowany jako przestępca wojenny pierwszej kategorii.

Dalsze zeznania świadków w procesie kata Pomorza

„Król Albert I”

NIEFORTUNNY ŚWIADEK OBRONY — ZDZICZENIE HITLEROWSKICH OPRAWCÓW — MORD HARCEREK I PIELEŃNIAREK PCK

GDĄŃSK (w). W toku dotychczasowego przewodu sądowego przed NTN Forster wielokrotnie w swych wyjaśnieniach powoływał się na św. Waltera Steina, który miał generalnie potwierdzić autentyczność wyjaśnień oskarżonego. Świadkiem tym jest nie kto inny, jak b. prezydent policji w Toruniu, a później w Gdańsku i wreszcie szef obrony lotniczej w Łodzi. Mityczny ten świadek sprowadzony został z więzienia gdańskiego i odegrał rolę świadka obrony. Zrobił to tak niezręcznie i z takim zakłamaniem, że nie tylko budził huraganową wesołość na widowni, ale nawet samego oskarżonego pobudzał do wesołego śmiechu.

Walter Stein w swych wywodach, pobudzanych pytaniami Forstera, usiłował przeprowadzić tezę, że wiele czynników w Gdańsku i na Pomorzu, w szczególności tych, na których ciąży obecnie odpowiedzialność za największe zbrodnie, nie podlegało oskarżonemu, że każdy mógł jego „zalecenie”, gdyby nawet przyjęło formę rozkazu zbagatelizować, lub uzgodnić z własnym sumieniem, a z drugiej strony tenże świadek przyznaje, że w kołach niemieckich oskarżony był zwany królem Albertem I i to nie dla wyszydzenia, lecz w sensie dodatnim. Świadek daje przykład na landracie z Kwidzyna, mianowanym przez Berlin, który nie mógł objąć stanowiska, bowiem „król Albert” desygnował do Kwidzyna swego człowieka i ministerialnej nominacji nie zamierzał się podporządkować. Kłamstwa świadka, wypowiedziane tak tendencyjnie ad usum Delphini, zostały zdemaskowane przez prok. Siewierskiego i skończyła się legenda o koronnym świadku niewinności gauleitera gdańskiego. Agresja obronna Forstera szła tak daleko, że nawet tak tendencyjnie nastawiony wobec „królewskiego majestatu” świadek wolał zaskaniać się nieznanymi sprawami i znów sam oskarżony musiał patetycznie głosić, że np. był jedynym gauleiterem, który nie był wyposażony w pełnomocnictwa od komisarza do umacniania niemieczyny na wschodzie.

Przed trybunałem przesunęła się cała plejada świadków, którzy przedstawili długi rejestr zbrodni, za które bezspornie jest odpowiedzialny oskarżony. M. in. ks. Mieczysław Buławski z Wyrzyska opowiada, że musiał być przy egzekucji w Niesuchowej, gdy spędzono tam całą ludność i kazano jej deflować przed szubienicą i wysłuchiwać urągliwych uwag Niemców, którzy z tego „widowiska” śmiali się do rozpuku. Po egzekucji jakiś hitlerowiec ubrał się w ornat i udawał, że od-

Dutkiewicz stwierdza, że 600 mieszkańców Nakła stracono na Paterku po wizycie Forstera, który dawał instrukcje swym podwładnym, jak mają likwidować Polaków.

Świadkowie Władysław Rogalski, rolnik i Leonard Latos, ogrodnik z Trzyczyna zeznali, że w końcu września i na początku października 39 r. odbywały się w Trzyczynie masowe egzekucje. Prześadowanymi samochodami woziono więźniów z Bydgoszczy i Koronowa. Zapędzano ich nad głębokie rowy strzeleckie, zabijano, następnym kazano ciała przysypywać ziemią, stawać nad rowem i znów strzelano. W ten sposób zginęło tutaj tysiąc osób, przeważnie spośród młodzieży płci obojga. Świadkowie pamiętają transport harcerek i pielęgniarek z odznakami PCK. Nawet nocami odbywały się egzekucje przy świetle reflektorów.

Po tych zeznaniach przewodniczący zapytuje oskarżonego, co w związku z usłyszanymi zeznaniami ma do powiedzenia na swą obronę. Forster odpowiada z chłodną rezerwą:

— Nie mam nic do oświadczenia w tych sprawach.

Ósmy dzień procesu

Forster nie słuchał... radia londyńskiego, więc nie mógł wiedzieć o zbrodniach „Selbstschutzu”

GDĄŃSK (tel. wł.). Na wstępie 8 dnia przewodu sądowego przed NTN osk. Forster złożył obszerny wyjaśnienie, dowodząc że „Selbstschutz” istniał również w poznańskim, a więc nie mógł być przez niego zorganizowany. „Hilfspolizei”, utworzone dla celów porządkowych, natomiast Himmler powołał „Selbstschutz”, który miał za zadanie wyrównanie krzywd rzekomo wyrządzonych Volksdeutem przez Polaków. Forster radia londyńskiego nie słuchał, gdyż było to zabronione, a w drodze wyjątku tylko nielicznym jednostkom „Führer” wydawał takie, zwolnienie. Nie mógł również słuchać potajemnie, gdyż mógł być zadenuncjowany przez osoby obce, których pełno było w jego domu. Co do wstrząsających zbro-

dni popełnianych przez „Selbstschutz” oskarżony nie może nic wyjaśnić gdyż o nich nie wiedział. Na podstawie relacji świadków potępia je i uważa za hańbę i ciemną plamę na przeszłości b. narodowych-socjalistów. Takie zbrodnie muszą być przez każdego potępione. Działy się one na wyraźny rozkaz Himmlera, on zaś — Forster — nie miał z tymi okropnymi wypadkami nic wspólnego.

Św. Marcin Żywiński, emerytowany nacelnik więzienia w Starogardzie, ustalił, że spośród ludności Starogardu rozstrzelano 4 do 5.000 osób. Metody „Selbstschutzu” były tak okropne, że nawet wywoływały oburzenie wśród rodowitych Niemców. Wyłonili oni delegację, na której czele stanął prok. Reinecke i sędzia Schelle. In-

terwencja u Forstera nie odniosła skutku, więc prok. Reinecke wyjechał do Berlina ze skargą na rozstrzelania, na skutek czego nadszedł telegram z ministerstwa zakazujący dalszych morderstw. Wywołało to wielkie niezadowolenie wśród miejscowych hitlerowców i gestapo stosowało różne represje względem delegacji. Świadek opowiada dalej, że nad więźniami pastwiono się w potworny sposób. Jego interwencja, że krzyki katowudnia nie pozwalają pracować, miała ten skutek, iż więźniom wypychano podczas tortur chusteczki do ust. Dwaj samorządowcy ze Starogardu Jan Matuszewski i Franciszek Zimny w swoich zeznaniach ustalili okropności okupacji niemieckiej w tym mieście i przedstawili liczne dowody zbrodniczego terroru i metod bezwzględnej likwidacji żywołu polskiego.

W pierwszych dniach okupacji wytopiono też całą ludność żydowską miasta. Od 19 września do połowy grudnia 1939 odbywały się codzienne egzekucje, a przez listopad dniem i nocą wywożono skazańców do lasu szpęgawskiego i tam wszystkich stracono. W lesie tym znajdowało się 30 olbrzymich mogił, w których pogrzebano około 6.000 mordowanych.

Największym bestialstwem wyróżniał się nasłany przez Forstera Landrat Just, którego oskarżony nie zważał się wziąć w obronę, gdy mu udowodniono udział w zbrojnym gwałcie Polek, znajdujących się w więzieniu starogardzkim.

Makabryczne szczegóły egzekucji w lesie szpęgawskim przyniosły zeznania kolejarza Andrzeja Szumińskiego, który przebywał w budce droźnika w odległości 800 m od miejsca straceń. Oprawcy przed egzekucją odurzali się alkoholem. Skazańców wprowadzano trójkami do wykopanych mogił i zabijano. W 1944 r. SS-mani odkopali mogiły, wypalając ciała przy pomocy terpeny i smoły.

Prok. Siewierski złożył sensacyjny dokument, z którego wynika, że Forster już od 1923 był najbliższym współpracownikiem Juliusza Streichera i tym zapewne tłumaczy się fakt masowej likwidacji ludności żydowskiej na Pomorzu. Impet nienawiści hitlerowskiej wyładował się na Starogardzie i z tego względu, że ludność była tu zawsze patriotyczna i przed 1914 r. wybierała do Reichstagu zawsze posła polskiego.

Niesamowicie brzmiały zeznania jednego ze świadków, starego gdańszczanina-Polaka, który na rozkaz partii poddany został w Gdańsku sterylizacji na rok przed wojną, chociaż był całkowicie zdrowy. Po zbrodniczej operacji świadek rozchorował się, zapadł na zdrowiu, lecz to nie przeszkodziło, że wzięto go na trzy lata do wojska niemieckiego.

SKARB Wielkiego MOGOŁA

34 POWIEŚĆ

I oto Ożóg odnalazł w swoim państwie leśnym dzikie drzewo mangowe, a na nim moc owoców. Zerwał kilka i zagłębił w nim zęby. Łososiowo-różowy sok spłynął mu na język i wargi, wywołał smak jakiegoś niebiańskiego haszyszu. Zapomniał o wszystkim, cokolwiek działo się dokoła niego na widok tych niepozornych jabłuszek.

— Mam więc i mango! — powiedział radośnie, kiedy już w brzuchu jego znalazło pomieszczenie kilka jabłuszek. Los jest na mnie łaskaw!

Narwawszy pełne topece owoców mangowych, zaniósł je do swojego „pałacu” i umieścił na kamiennej ławie, na której rzeźby pozostały do dzisiaj. Potem poszedł na dalsze poszukiwania. Dżungla okazała się tutaj niebywale hojna. Obok najróżnorodniejszych owoców, najwymyślniejszych drzew, których kształty i wielkość mogły przyprowadzić do szaleństwa, hojna natura rozszarpała dokoła najcudowniejsze kwiaty ziemi. Więc postrzępione ogniste poensety, fioletowe bugenwille, lilowe i śnieżnobiałe glicynie, różnobarwne hibiski, magnolie, jak najcudniejsze płomienie ziemi, a wyżej, ponad tą orgią barw i kolorów, kaktusy, banany, palmy, drzewa chlebowe, wieczne drzewa, figowce i liany, liany i liany.

— Jestem bogaty, jak król! — powiedział do siebie Ożóg, kiedy wzrok jego przebiegł te wszystkie kwiaty i drzewa dokoła, piętrzące się żywym murem przed nim. — Jestem bogaty we wszystko, co człowiekowi do życia być może potrzebne.

Gdy wrócił do swego mieszkania, zobaczył, że gromady ogromnych rupuch i jaszczurek obsiadły jego owoce mangowe, pokrywając je prawie całkowicie swoimi ciel-

skami. Porwał więc kij i zaczął rozpedzać tę bandę rabusiów, która urządziła sobie ucztę kosztem jego pracy. Część napastników wypędził na słońce, pobite trupy powyrzucał, odrzucił kij i zabrał się do dalszego porządkowania swojego królestwa.

— Jeżeli te piwniczne lochy znajdują się w takim porządku, to głębsze z nich muszą pozostawać w jeszcze lepszym stanie. Poszukajmy! — zdecydował i zabrał się do dalszej penetracji podziemi. Rzęciagały się też one na tak wielkiej przestrzeni, że Ożóg nie mógł wyjść z podziwu, po co tym ludziom, którzy tu niegdyś mieszkali, potrzebne było to wszystko? Na pewno nie stanowiły te lochy mieszkania, gdyż są dość niewygodne i znajdują się głęboko pod ziemią. Ale skoro jednak są, musiały mieć niegdyś praktyczne przeznaczenie.

W jednej z komnat znalazł sprzęty, jakie i dzisiaj jeszcze spotyka się w bogatych domach Hindusów, a przeznaczone do codziennego użytku. Małe stoliczki, karły, garnki pięknie zdobione, dalej jakieś rupiecie, części starych zbroi i broni, zniszczone przez czas rzędy końskie, jakieś skrzynie kowane i mocno zamknięte, siekiery, groty, jezdzone przez rdzę szablika i łuki, a nawet ozdoby kobiece.

— Ha, jestem więc nie tylko bogaty z łaski przyrody, ale także i z łaski ludzi, którzy byli tu przede mną i dawno pomarli — powiedział znowu do siebie i przysiadł na jednej z wielkich kowanych skrzyń, aby wypocząć.

W podziemiach panował tak przyjemny chłodek, że Ożóg nie mógł wyjść z podziwu. Zazwyczaj w podobnych podziemiach panował zaduch i duszność, a powietrze, przesycone wilgotnymi i gorącymi oparami, zapierało oddech. Tutaj było inaczej i dlatego właśnie to go zastanowiło.

— Moi poprzednicy znali pewnie dobrze te okolice i potrafili swoje domy tak budować, aby mieć w nich wszelkie wygody.

Wypocząwszy, Jan postanowił spenetrować, co też mogą zawierać te zapomniane i tak mocno zamknięte skrzynie, których tu było pełno. Podniósł więc jedną

z siekier, już mocno rdzą przeżartą i zabrał się przy jej pomocy do otworzenia pierwszej z brzęgu skrzyni. Uderzył raz i drugi w zamek, będąc pewny, że zamki te z pewnością tak samo zjadła rdza, jak i wszystkie inne metalowe rzeczy tutaj, ale okazało się, że się omylił. Zamki bowiem nie drgnęły i nie puściły. Ponowił swoje uderzenia jeszcze parokrotnie, ale skutek był ten sam. Nie było innej rady, jak wyrąbać otwór w drzewie skrzyni i zajrzeć do środka. Zabrał się do tej rzeczy metodycznie i według wszelkich przepisów roboty ciesielskiej. I oto w pewnej chwili, uderzywszy siekierą tak mocno, aż się zwinęła pod jego ręką, wieko skrzyni otworzyło się nagle i przed oczami zdumionego Ożoga zamigotało morze gwiazd. Siekiera wysunęła mu się z rąk, usta otworzyły w zdziwieniu niezmiernym odruchowo, oczy zaś iskrzyły się jak u żbika.

Stał tak, zapałszy w zawartość skrzyni, niby zhipnotyzowany, albo — tak ogromnie zdumiony iż nie mógł zdobyć się na najmniejszy nawet gest. Dopiero jakiś głos potężny i huczący, który się rozległ w stronie, z której on tu przyszedł, wyrwał go z tego olśnienia i przywrócił do rzeczywistości. Błyskawicznie zamknął wieko skrzyni, porwał znowu z ziemi siekierę i pobiegł pędem w stronę, gdzie odezwał się był głos ludzki.

VII

ZMARTWIENIE SAHIBA

Sahib John by nieco zaniepokojony, gdy pomimo upływu paru godzin od chwili, jak wysłany przezeń babu poszedł do Parsa Rustuma, dotąd nie wrócił.

— Nie rozumiem zupełnie, co mogło się tam stać — mówił do Barłampa i Stadnickiego, oczekujących w jego gabinecie na powrót policjanta. — Gdyby go Pars nawet rozpoznał, czego nie przypuszczam, nie powinien mu wyrządzić żadnej krzywdy.

— Mógł go uwięzić — podsunął Barłamp.

— Nie, to niemożliwe. Pars ma pewno nie bardzo czyste sprawy na sumieniu i zapewne obawiałby się zadzierać z białymi Sahibami.

Drugi dzień obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy Wybory władz naczelnego stronnictwa

Prezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy nadal min. dr Tadeusz Michejda. Prezesem Zarządu Głównego - woj. poznański Stefan Brzeziński.

WARSZAWA (tel. wł.). Niedzielne obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy w Warszawie trwały przez cały dzień i zakończyły się na skutek uchwalenia nowego statutu organizacyjnego wyborami wszystkich władz naczelnego stronnictwa. Nowy statut referował na plenum prezes Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego SP mgr Henryk Trzebiński. Plenum dokonało niektórych zmian w redakcji statutu oraz odrzuciło proponowane przez komisję statutową powołanie Biura Politycznego Stronnictwa. Po uchwaleniu statutu plenum w dalszym ciągu dyskutowało nad sprawozdaniami zarządu, przy czym dyskusja była b. ożywiona. W międzyczasie obradowały również komisje.

Zarząd Główny

W godzinach popołudniowych Komisja-matka zaproponowała kandydatury do władz naczelnego Stronnictwa. Na czele Rady Naczelnej stanął dotychczasowy jej prezes minister dr Tadeusz Michejda, którego wybór przyjęto burzą oklasków. W skład Zarządu Głównego weszli: wojewoda Stefan Brzeziński — jako prezes, dr Widy-Wirski Feliks, mgr Henryk Trzebiński i mgr Kazimierz Groszyński — jako resortowi wiceprezisi; Idzior Stanisław, mgr Zawadzki Henryk i Żak Mikołaj — jako resortowi sekretarze. Poza tym w skład Prezydium Zarządu Głównego weszli: Bolesław Matysiak — jako skarbnik i mgr Witold Chełmowski. W charakterze członków zarządu wybrani zostali: Milczyński Marcin z Poznania, Kleczewski Stanisław z Gdańska, Bogdanowiczowa Wanda z Warszawy, Sieczko Walenty z Warszawy, Wasikowski Jan z Poznania inż. Maciejewski Józef ze Szczecina i Kiniorski Krzysztof.

Komisja Rewizyjna

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Gedyga Maksymilian, Kaszubiak Władysław, Groszak Antoni,

Czyszewski Kazimierz i Maciejewski Stanisław.

Sąd Organizacyjny

Do Sądu Organizacyjnego wybrano: adw. Łyczynka Romana, Jeszkę Lecha, Chwałnego Władysława, adw. Tarnawskiego Adolfa, Turka Mariannę i mgr Sopę Józefa.

Rada Gospodarcza

Rada Naczelna zgodnie z wnioskiem Komisji Statutowej postanowiła powołać do życia Radę Gospodarczą Stronnictwa, zalecając Zarządowi Głównemu przyjęcie w jej

Zasadnicza deklaracja polityczna

Stronnictwo Pracy wierne ideałom Narodowego Ruchu Robotniczego, kontynuując jego długoletnią bezkompromisową walkę o sprawiedliwość społeczną, o lepszy ustrój społeczny, o sprawiedliwy podział dochodu społecznego przeciwko wyzyskowi człowieka przez człowieka uważa przeprowadzone reformy społeczno-gospodarcze za największą zdobycz Polskiej Demokracji Ludowej i pracującego społeczeństwa polskiego, zdecydowanie precyzuje się od prądów demo-liberalnych, imperialistycznych i monopolistycznych tendencji gospodarczych Stanów Zjednoczonych sprzecznych z interesami nie tylko mas pracujących lecz i z naszymi interesami ogólnonarodowymi.

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy deklaruje w imieniu szerokich kół społeczeństwa przez siebie reprezentowanych ich dalszy najaktywniejszy udział w odbudowie kraju w realizacji narodowego planu gospodarczego i słusznej polityki gospodarczej Rządu, utrwalającej reformy, gwarantujące naszą suwerenność gospodarczą.

Rada Naczelna S. P., trwającą trójsektorowy model gospodarczy za trwałą zdobycz polskiej demokracji ludowej, zwraca uwagę na kapitalną rolę, jaką może i winien odegrać w

skład następujących przedstawicieli: Dobrzańskiego Władysława, Dorembowicza, mgr Foltyna Stefana, mgr Kluczyńskiego Józefa, Matysiaka Bolesł., p. Sadowskiego, inż. Sawickiego, Sobczaka Konrada, inż. dr Tilgnera Damazego, red. Trelę Andrzeja, Wachowicza Andrzeja i Wilandta Jana.

Rada Naczelna Stronnictwa powzięła szereg uchwał w sprawach politycznych i organizacyjnych. Z uchwałami tymi zapoznamy naszych Czytelników w najbliższych numerach naszego pisma. Dziś zamieszczamy zasadniczą deklarację polityczną.

życiu gospodarczym Polski sektor prywatny, pojmujący swoją działalność, jako funkcję społeczną, oraz podkreśla konieczność modernizacji urządzeń warsztatów rzemieślniczych i zakładów drobno-przemysłowych i apeluje do Rządu o tani długoterminowy kredyt, który pozwoli rzemiosłu i drobnemu przemysłowi na wzmocnienie i potaniecie swej produkcji i kupiectwu na usprawnienie dystrybucji.

Rada Naczelna stwierdza, że nie istnieje żadna zasadnicza sprzeczność między interesami klasy robotniczej, a interesami rzemiosła, drobnego przemysłu i kupiectwa, stanowiącego również warstwę pracującą twórczo. Zharmonizowane współdziałanie wszystkich warstw pracujących jest istotnym warunkiem szybkiego dźwignia gospodarki i kultury polskiej, oraz pomnażania sił Narodu i Państwa Polskiego.



Prof. Filip w Poznaniu Znakomity uczony czeski na uroczystościach 90-lecia Muzeum Prehistorycznego

POZNAŃ (S) Na uroczystości związane z 90-leciem istnienia Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu — przybył profesor Uniwersytetu Karola w Pradze dr Jan Filip, który w czasie swego pobytu w Poznaniu podejmowany był lampką wina w Urzędzie Woj. przez obu wicewoj. Szlapeczyńskiego i Migonia. W asyście prof. dr. Filipa znajdował się znakomity prehistoryk dr Józef Kostrzewski, dr Andrzej Rajewski, dr Witold Hensel i mgr. Bogdan Kostrzewski. W atmosferze niezwykle serdecznej spędził prof. dr Filip w Urzędzie Woj. dłuższą chwilę, po czym udał się do Teatru Nowego na przedstawienie „Judasa z Kariothu“ z mistrzem Solskim w roli tytułowej. Prof. dr Filip specjalnie wybrał się do Teatru Nowego, albowiem o mistrzu Solskim słyszał już bardzo wiele w Pradze, nie miał jednak możliwości wielkiego artysty oglądać na scenie. W czasie swego pobytu dr Filip był także na przedstawieniu „Halki“ w Operze Poznańskiej. Prof. dr Filip

zapoznał się dokładnie z działalnością Instytutu Prehistorycznego UP i Instytutu Badań Starożytności Słowiańskich oraz zwiedził dokładnie zreorganizowane Muzeum Prehistoryczne. We wtorek w godzinach rannych opuścił Poznań, wracając do Pragi.

Dzieła Matejki odnaleziono w Austrii

WARSZAWA (PAP). Delegat Min. Kultury i Sztuki do spraw rewidacji mienia kulturalnego mgr Zanoniński odnalazł w Austrii kilkadziesiąt obrazów, wywiezionych przez Niemców w czasie okupacji. Wśród obrazów tych znajdują się m. in. dzieła Matejki, Gersona, Wyczałkowskiego i innych wybitnych malarzy polskich i obcych. Znalezione dzieła sztuki w niedługim czasie powrócą do kraju.

Dziwny kraj, w którym samochód tamuje ruch uliczny

Korespondencja własna IKP

NOWY JORK, w kwietniu. Amerykanin, nie posiadający własnego samochodu, uważa się za człowieka niepełnowartościowego. Czyni więc wszystko, co tylko w jego mocy, by jak najszybciej zdobyć benzynowy wózek, a równocześnie usprawiedliwia jego brak przed znajomymi, używając przy tym jak najbardziej przekonujących słów. Jedynie młode dziewczęta nie mają wyrozumienia dla tych starań, ale to tylko dlatego, że ich główne zainteresowanie skupia się na jednym: na firlicie! Reszta obywateli żyje jedynie myślą o samochodzie, a gdy go już zdobędzie, wózek wypełnia im dni powszednie i świąteczne. Samochód jest dla Amerykanina tym samym, czym był herb dla rycerzy. Marka posiadanego samochodu decyduje o stopniu poważania wśród otoczenia. Na właściciela „Ford“ patrzy się w najlepszym wypadku z dużą pobłażliwością, „Buick“ reprezentuje już „lepszą sferę“, natomiast „Cadillac“ albo „Packard“ oceniany jest przez amerykańskich snobów na równi z pełną parą koroną hrabiowską.

Amerykanin niechętnie wysiada z samochodu, a poruszanie się przy pomocy własnych nóg uważa za zło konieczne. Raczej objędzie cały blok domów, niż przejdzie pieszo na drugą stronę ulicy po papierosy. Podobnie zachowuje się w podróży. Zresztą nie potrzebuje opuszczać auta, by udać się na obiad do restauracji, przy każdej bowiem stacji benzynowej przystojna „pin-up girl“ poda mu tacę, na której znajdzie smakowity posiłek. W Kalifornii, krainie wiecznego słońca, urządzono nawet kina na wolnym powietrzu, do których... wjeżdża się samochodem i — siedząc za kierownicą — ogląda najnowszy film. Wspaniale, co?

Ale i ten „medal“ ma swoją odwrotną stronę. Okazuje się, że pro-

blem samochodowy sprawia Ameryce nie mało kłopotów. Nawet nowoczesny, racjonalnie zorganizowany Nowy Jork nie może opanować tego zagadnienia. Wzrastająca z każdym dniem liczba samochodów wywołuje w tym mieście gigantyczne korki, szczególnie rodzaju anomalii: oto samochód, wózek przeznaczony do szybkiej komunikacji, staje się... zawalidrogą! Aut jest tyle, że znaleźć miejsce na zaparkowanie urasta niemal do problemu. Przedsięwzięcie prawie że beznałajne, miejsca takie bowiem są niemal stale zajęte, zarówno w dzień jak i w nocy. Często „szczęśliwy“ posiadacz samochodu, mający do załatwienia jakąś sprawę na przykład na 40. Street, objeżdża dokoła okolicy, by wreszcie auto zaparkować na odległej 80. Street. Następnie szuka bez skutku taksówki, rezygnuje z autobusu, gdyż te posuwają się co pięć minut o 100 metrów (taki tłok na jezdni!) i pełen rozpaczy (bo czas nagli) zajmuje miejsce w kolejce podziemnej, tłocząc się niesamowicie w towarzystwie jemu podobnych „szczęśliwych“ posiadaczy samochodu, lub w otoczeniu spryciarzy, którzy kosztem dotarcia do celu nawet z godzinnym opóźnieniem, zostawili swe auta na jednym z przedmieść.

Popatrzmy jeszcze, co się dzieje w niedzielę. Rodzina, dzieci, aparat fotograficzny, kosze z jedzeniem, przenośne radio, kostiumy kąpielowe — wszystko to pakuje się umiarkowanie do samochodu i rusza na świeże powietrze, na plażę. Do głównej ulicy wypadkowej jazda odbywa się bez komplikacji, ale tam trzeba się już zatrzymać i pilnie wypatrywać luk w niekończącym się taśmencu pojazdów, by sprytnym manewrem włączyć się do tej kawalkady. Na taki moment wypadła nie raz czekać przez długie kwadransy. Jeśli manewr się uda, powstaje nowa trudność, mianowicie obowiązek

utrzymania tej samej szybkości, jaką rozwijają inne samochody, znajdujące się na przedzie. Nie łatwa to sprawa! A już zupełnie wystarczająco należy nagle zahamowania, gdyż wywoła to niechybnie zderzenie się co najmniej dziesięciu aut jadących z tyłu.

Wreszcie nadmorska plaża! Zalega ją ludzkie mrowie i... setki samochodów. Nie ma miejsca na zaparkowanie własnego wózka. Trzeba jechać dalej wzdłuż plaży, aż wreszcie wyłoni się jakaś łączka, a na niej wśród nowych setek aut zbawcza wysepka, na której znajdzie się miejsce dla jednego jeszcze samochodu. Ale jak do niej dotrzeć? Tę sprawę załatwia za sutu napiwek „obznajomiony“ z terenem szofer-Murzyn, wyspecjalizowany w sztuce planowania największej ilości aut na najmniejszym skrawku ziemi.

Nowym problemem staje się powrót do miasta. Nie można wracać kiedy się chce, lecz w zależności od przerezedzania się szeregów aut, uniemożliwiających ruszenie własnym autem. Zanim to się stanie — zapada wieczór. W powrotnej drodze powtarza się znów jazda w kawałkach aut z zachowaniem tych samych znanych już środków ostrożności: równa jazda — nie hamować!

Drogę zalewają potoki świateł padających z reflektorów. W tej poświacie ukazują się jadącym grupki młodzieńcy obojga płci z gitarami lub innymi instrumentami muzycznymi. Maszerują wzdłuż szosy, wesoło grając i śpiewając. Ci w autach patrzą na nich ze zdumieniem, kiwają zdziwieni głowami i współczą im gębok, że zamiast własnym samochodem muszą na week-end udawać się pieszo! Bo Amerykanin bez auta jest człowiekiem niepełnowartościowym...

Bob.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

4 ty dzień ciągnięcia 4 ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 196 w Łodzi, 49175 w Warszawie, 70119 w Gdyni.	68806, 69020, 69141, 69406, 68642, 70310, 70328, 70368, 70594, 70625, 70661, 72188, 72307, 72524, 72873, 73120, 74082, 74139, 74359, 74986, 75419, 75670, 75790, 76218, 77268, 77444, 77792, 78155, 78199, 79180, 79265, 79609.
Wygrana 300.000 padła na Nr 16558 we Wrocławiu.	
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 1749 w Lublinie, 4553 w Warszawie.	
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2263, 9135, 12283, 21065, 23566, 35908, 47865, 53696, 67648, 68108, 79722.	
Wygrane po 50.000 padły na Nr Nr 7620, 12404, 20126, 26777, 30320, 35958, 39299, 71800.	
Wygrane po 20.000 padły na Nr Nr 588, 5380, 5458, 5997, 6508, 10345, 10814, 10925, 10929, 12608, 29769, 30372, 30398, 33365, 36276, 36679, 38358, 41979, 44153, 44430, 45698, 45979, 47042, 47718, 54357, 65605, 70137, 72820, 73690, 74721, 75071, 76103.	
Wygrane po 10.000 padły na Nr Nr 450, 536, 1227, 1503, 1539, 1946, 2529, 2707, 3223, 3392, 4265, 5970, 6185, 7093, 7208, 8916, 10340, 10357, 10360, 11585, 12654, 12882, 14899, 16141, 16445, 16501, 18139, 18618, 18970, 19014, 19475, 19779, 20799, 21019, 21282, 21852, 22062, 22894, 23502, 23563, 23707, 23953, 25381, 27409, 27768, 28984, 30796, 31280, 31333, 33521, 34115, 34302, 35299, 35879, 37521, 38436, 38577, 39001, 39381, 39571, 39719, 39912, 40289, 40433, 41272, 41635, 42381, 42857, 42878, 43171, 43864, 43912, 44455, 44564, 45632, 46242, 46955, 48206, 48283, 48335, 49208, 49517, 49616, 51098, 51746, 51827, 52020, 52081, 52994, 53791, 54748, 55336, 55465, 57202, 57354, 57458, 57880, 58023, 58245, 58901, 59041, 59164, 60231, 60359, 60815, 61520, 62791, 62819, 63162, 63393, 64058, 64777, 64944, 65011, 66019, 66458, 66777, 67105, 67113, 68533.	
Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1 dnia ciągnięcia:	38103
	48 327 78 86 414 62 65 66 67 75 616
	40 53 71 83 740 57 810 23 24 95 912 51
	34117 38 70 315 25 418 5 195 506 19
	667 71 87 737 41 67 885 88 927 77
	35015 32 74 153 271 335 40 44 57 85
	405 34 48 83 93 519 57 82 654 59 741
	96 871 83 36037 131 91 246 366 75 441
	51 66 539 675 705 920 87 37092 127 43
	51 83 290 301 26 41 45 53 68 90 408
	25 36 48 502 63 69 87 860 913 50 99
	38140 216 52 94 318 29 428 559 615
	17 31 700 19 54 78 886 809 56 88 39174
	82 216 23 24 66 360 504 30 32 660 75
	80 82 864 950.
	40066 165 205 12 337 467 71 564 605
	833 93 971 41024 38 155 67 74 92 275
	88 90 324 479 597 818 55 780 814 80
	909 24 76 42066 107 211 14 29 79 96

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.



Czy umiesz wybaczać?

Najdoskonalszym wzorem tej pięknej cechy charakteru, jaką jest łatwość wybaczenia cudzych przewin jest sam Chrystus. Chrystus i Jego życie są dla nas wzorem doskonałym i niedoścignionym. Od nas nikt tak wspaniałomyślnego przebaczenia przewinień nie wymaga, ale jednak w życiu codziennym zachodzi tyle przeróżnych sytuacji, które tylko dzięki umiejętności przebaczenia znajdują swoje właściwe rozwiązanie.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie kobiet w ogóle, a kobiet zamężnych w szczególności. Tyle się słyzy wokół utyskiwań i żalów na postępowanie mężów, że kiedyś w okresie narzeczeństwa i w pierwszym okresie małżeństwa poirafili oni-mężowie być tak delikatni, tyle dawali dowodów swojego przywiązania, tyle zapewniali o swojej wierności i stałości. Tymczasem z biegiem czasu postępowanie ich zmieniło się.

Prawda, że jest to bardzo przykre. Nie chcemy bynajmniej brnąć żadnego z nich w obronę. Połapiłobyśmy ich bez najmniejszego ale, gdyby można mieć tę pewność, że tylko oni i tylko wyłącznie oni powodują taki obrót sprawy.

Niestety musimy powiedzieć sobie szczerze i otwarcie, że przyczyną tego jest niejednokrotnie nie kto inny, a właśnie ta pokrzywdzona żona.

Weźmy najprostszy przykład z naszego codziennego życia. Zdarza się dość często, że mąż i to mąż w całym tego słowa znaczeniu solidny spóźni się na obiad. Wyjaśnienia przyczynę spóźnienia. Cóż kiedy żona (najczęściej zazdrosna) nie dowierza mu, robi wymówki, albo po prostu z miną „obrażonej królowej” nie słucha usprawiedliwień. Ta historia może się powtórzyć raz drugi i trzeci, tak długo aż cierpliwość drugiej strony wyczerpie się. Przy następnej okazji wyjaśnień nie będzie. I taka na pozór drobnostka może stać się przyczyną wcale poważnych rozdrzewień w małżeństwie. A przecież można było tego uniknąć, gdyby kobieta była bardziej wybacząca, gdyby umiała w sobie wykształcić i rozwinąć zaletę wybaczenia. Nie jest to wcale trudne, bo ta cecha charakteru jest każdej kobiecie (bez przesady) wrodzona. Dzięki łatwości wybaczenia będzie mogła przejść łatwiej do porządku dziennego nad niejednym bardzo poważnym zagadnieniem życia osobistego i rodzinnego.

Nauczmy się wybaczać!

TYTUŁOMANIA

Snobizm zapuścił nadto głębokie korzenie w nasze charaktery, ażeby nawet pod presją rozsądku móc je tak prędko wypłenić. Do spraw tych zaliczyć także można nadużywanie przysługujących lub nieprzystających komuś tytułów. Wady te już i przed wojną w pewnych dziedzinach naszego kraju posiadały charakter nagminny.

O ile słuszne jest i naturalne używanie tytułów w stosunku do ludzi, którym to przysługują, jak: doktora — lekarzowi, mecenasa — prawnikowi, dyrektora — zarządzającemu pewną instytucją, o tyle przerost w ich używaniu nie posiada najmniejszego sensu. Najbliższy przykład może być stwierdzeniem powyższego. W kolejniectwie np. wśród nadmiaru rang i hierarchii, pomiędzy innymi znajdziemy takie: „starszy dyspozytor ruchu”, „starszy nastawniczy”, „starszy torowy”. Są jeszcze „młodszy torowy” i tylko „torowy”. Czyż dlatego musimy ich wszystkich tytułować?

Bardziej nierozsądny jest jednak przerost tytułomani w świecie kobiecym. I tu używanie tytułów z racji ich zawodów, stanowiska, stopnia wykształcenia, jak: pani doktor, pani inżynier, pani magister jest wskazany (choć tym kobietom najmniej zależy na tytułach) — o tyle przez przelewanie tytułów męzkowskich na żony, w rzeczywistości nie przyczynia się do podniesienia ich walorów osobistych. Odwrotnie, nierzadkie są wypadki, że zwykła i skromna ekspedientka czy krawcowa stoi wiele wyżej od „pani dyrektorskiej” czy „mecenasaowej”. Tytuł kobiety zdobit powinna przede wszystkim ich osobista zasługa.

Po wojnie, jakkolwiek dużo niedo-rzeczności zostało automatycznie usuniętych, tytułomania ciągle jeszcze pokutuje, dochodząc w świecie

Jak pracować serwetki siatkowe?

Serwetki siatkowe myje się przez noc w wodzie mydlanej. Następnie naciera się je cienką papką z rozpuszczonych płatków mydlańskich i kładzie luźno w kocioł, który napełnia się zimną wodą i zagrzewa powoli. Po 10—15 minutach wyjmujemy je siatkę i kładzie wstępnie do wody ciepłej, a następnie do zimnej bez prania i pozwala im ociekać na czystej łasce. Z kolei serwetki krochmalimy lekkim roztworem żelatyny (5 gramów na 1 litr wody) i wyciągamy na obłożonej białym płótnem desce do prasowania, przypinając do drzewa szpilkami.

kobiecym nieraz do śmieszności. Czy nie budzi pewnego niesmaku, gdy np. przy zakupach w pewnej spółdzielni z rybami usłyszymy nagłe odezwanie się jednej ekspedientki do drugiej w formie: „pani majorowo, czy dorsze u nas jeszcze są?” Kto i komu chce wówczas zaimponować tym, nie przysługującym już oddawna owej osobie tytułem (8 lat temu mąż zginął na wojnie) — czy klientce? Nie tytuł chyba zdobi „panią majorową”, a raczej godne po-

chwala jest to, że straciwszy męża, potrafiła samorzutnie zabrać się do pracy. W innych zawodach — podobnie. Kosmetyczkę tytułują nagłe „profesorową” z racji, że kiedyś mąż jej był wykładowcą na jakiejś uczelni. Jego intelektualne zalety, nie spłynęły niestety na małżonkę, skoro przy obecnym swym zawodzie pragnie nadal błyszczeć blaskiem tytułów nieboszczyka.

Panie mecenasowe, radczyni, nauczelnikowe powinny zrozumieć, że o ile posiadają pełne prawo szczytowania się swymi osobistymi zasługami, o tyle nie na miejscu jest uzurpowanie sobie tytułów swych mężów.

Dziecko brzydko pisze

Niedawno byłem świadkiem rozmowy, jaką prowadzili między sobą dwie matki. Jedna z nich opowiadała o 8-letnim synku, o jego postępach w nauce, o tym, że na ogół nauczycielka jest z niego zadowolona, gdyby nie jedno ale — dziecko brzydko pisze, po prostu bażgrze. Sprawa brzydkiego pisma u dzieci jest częstym „utrapieniem” matek. Ale na wszystko jest rada.

Pismo, należy zdać sobie z tego sprawę, zależy od kilku rzeczy. Przede wszystkim dbać trzeba, aby przybory do pisania, a więc ołówek z piórem były odpowiednie do wielkości ręki, a ściślej mówiąc, do wielkości palców. Pióra zanurzane w atramencie, a następnie ocierane silnie o szkło kałamarza, albo po użyciu nieoczyszczane, szybko zaczynają skrobać i bynajmniej nie przyczyniają się do ładnego pisma. Również ważną sprawą jest dopilnowanie, aby dziecko przy pisaniu wygodnie siedziało.

Matki dozorujące odrabianie lekcji spostrzegą u dziecka skłonność do brzydkiego pisma, wywołaną właśnie nie może niedopatrzeniem z jej strony, o którym już wyżej wspominałam, rozpoczynają „kurację” na własną rękę. Stosują po prostu, jak im się zdaje, niezawodną metodę przepisywania całych stronicek z książek. Tego czynić nie wolno! Wynik takiego „wiecznego” ćwiczenia może być wręcz przeciwny od oczekiwanego. Dziecko, zmęczone trwającym godzinami przepisywaniem, zamiast ładnie pisać, będzie z dniami każdym bardziej skrobało. Ćwiczenia w pisaniu, polegające na przepisywaniu, dają niezłe wyniki, ale tylko wtedy, gdy są stosowane z umiarem. Ćwi-

Kształcenie kobiet w rzemiośle

Dyplomy rzemieślnicze mistrzowskie w Izbach Rzemieślniczych na terenie Polski otrzymały dotychczas 884 kobiety. 2.000 kobiet otrzymało dyplomy czeladnicze. Najwięcej dyplomów czeladniczych dla kobiet, mianowicie 300, wydał Poznań. (B).

Jak usunąć tłuste plamy z materiałów?

Tłuste plamy z materiałów usuwa się w ten sposób, że pod plamę podkłada się bibułę, a samą plamę wyciera bardzo delikatnie szmatką zwilżoną w benzynie. „Zabieg” należy tak długo powtarzać, aż plama zginie, przy czym należy zważać na to, aby nie utworzyły się tzw. brzegi. Szmatkę trzeba częściej zmieniać. Jeżeli sukienka jest np. zupełnie pokryta plamami z tłuszczu, to należy ją po prostu w benzynie wyprać. Benzyna nie rozpuszcza delikatnych włókien tkanin, nie wpływa ujemnie na barwę i nie defasonuje sukien. Oczywiście nie trzeba dodawać, by pranie to odbywało się daleko od ognia, czy płonącego papierosa.

Nie wszystko co modne, to ładne

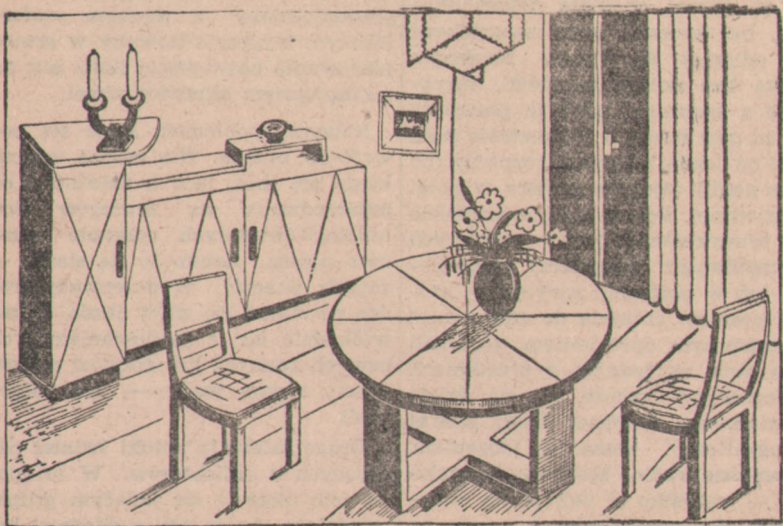
Kiedy przeglądamy damy szczegółowo najnowsze modele paryskie, trudno nam w to uwierzyć, że w dzisiejsze najnowszym mody, właściwie nie ma już nic nowego. Wracają długie sukienki, wracają kalosze, łady, falbanki i różnego rodzaju akcesoria, które zdawałoby się, że zupełnie zniknęły.



Dzisiaj podajemy dwa modele, które wprowadzicie nie wszystkim przypadną do gustu, ale napewno znajdą się i takie panie, które lubią to wszystko, co jest najmodniejsze, co można podciągnąć pod miano „ostatniego krzyku”. Ten płaszcz przypomina dawne czasy, a sukienka z owymi dużymi kieszeniami też jest niczym innym, jak powtórką ubiegłych a nieco zapomnianych lat!

Modernizujemy wnętrza

Jadalnia



Niekoniecznie trzeba pod nazwą jadalni i to ładnej nawet podciągać te wszystkie komplety, na które składa się piękny kredens, luksusowa i oszklona witryna na różnego rodzaju kryształ. Śmiało powiedzieć możemy, że ten właśnie skromny pokój jadalny jest ładny i przede wszystkim praktyczny!

Owaj bufet i kredens jednocześnie jest b. ekonomiczny, gdyż w wyższej części pomieścimy całą bieliznę stołową na półkach, natomiast w drugiej niższej, a większej jednocześnie — całą porcelanę. Prosty stół i skromne krzesła — do tego ewentualnie mała kanapka czy otomana — o maleńki pokój jadalny będzie napewno każdemu się podobał.

Kucharze

wzorowymi mężami

Jeden z dzienników paryskich przeprowadził wśród 600 kucharzy ciekawą ankietę, co do ich pojęcia małżeńskiego. Z otrzymanych odpowiedzi wynikało, że kucharze — a przynajmniej kucharze paryscy — są wzorowymi mężami. W ostatnich kilku latach zdarzył się wśród 600 kucharzy tylko jeden wypadek rozwodu. Gorzej przedstawia się kwestia stałości uczuć w małżeństwach kelnerów, gdzie na 100 przypada 12 rozwodów.

Ładne rzęsy

dodają kobiecie powabu. Nic więc dziwnego, że powinniśmy o nie dbać, a przede wszystkim zapobiegać ich wypadaniu. Jeśli wypadek taki zaobserwujemy, należy natychmiast rozpocząć „kurację” płynem z rarycyny, zmieszanej pół na pół z ryakiem. Płynem tym, przy pomocy wafelki na patyku, smarujemy na noc koniuszki rzęs. Dobrze jest także lekko natłuszczać olejkami migdałowymi, oliwą lub wazeliną.

Na straży urody i młodości Kosmetyki najwyższej jakości Ządać wszędzie!

„ALADYN”
TORUŃ, UL. KOPERNIKA 32

Kącik dobrej gospodyni

Buleczki na domowy sposób

MLECZNE. — Składniki: 500 g mąki, 30 g drożdży, 1/4 litra mleka, szczypta soli, 2 łyżki cukru. Mąkę wysypać do głębokiej miski, zrobić w środku dołek, dać do niego rozkruszone w palcach drożdże. Przy pomocy odrobiny ciepłego mleka ze składników tych przyrządzić gładkie ciasto. Postawiamy je w pobliżu pieca. Skoro wyrośnie, dodać do niego resztę mleka, sól, cukier, dobrze wyrobić (ciasto musi być gładkie i lśnące) i postawić ponownie w ciepłym miejscu, celem powtórnego wyrośnięcia. Wyrośnięte ciasto wyłożyć na stolnicę posypaną mąką i wycinać bułeczki przy pomocy malejki falbanki. W ten sposób przygotowane posmarować letnim mlekiem, około 1/2 godziny.

posypać według upodobania makiem i piec w dobrze ogrzanym piecyku. **NA PROSZKU.** — Składniki: 500 g mąki pszennej, albo pół pszennej i pół żytniej, 1/4 l mleka, szczypta soli, paczka proszku do pieczenia. Połowę mąki zarobić z wodą i solą, po czym dodać drugą część mąki zmieszanej z proszkiem i całość dobrze wyrobić (tak długo, aż w cięście tworzą się pęcherzyki). Na stolnicę posypaną mąką uformować z ciasta wałek o średnicy mniej więcej 6 cm, podciąć go na kawałki grubości 2 palców i pokłaść je na blasze posmarowanej skórka od słoninki. W ten sposób przygotowane posmarować makiem, posypać kminkiem i piec

Kalendarzyk

Sroda, 14 kwietnia 1948 r.
Katolicki: Waleriana.
Słowiański: Dobiesława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24 29.

Jutro gra Władysław Kędra

Jutro, w czwartek 15 bm. usłyszymy w Pom. Domu Sztuki jednego z najlepszych pianistów młodego pokolenia, Władysława Kędrę, laureata II Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie.

Kędra wystąpi z zupełnie nowym programem, zawierającym perły literatury fortepianowej. Bilety sprzedaje kasa Pom. Domu Sztuki w godz. od 10—13 i od 15—18.

Ryszard Matuszewski o powojennej literaturze

Dzisiejszą „środę literacką” w Pom. Domu Sztuki godz. 19, wypełni prelekcja jednego z najznakomitszych krytyków literackich młodego pokolenia, współredaktora „Kuźnicy” — Ryszarda Matuszewskiego na temat najważniejszych zagadnień polskiej literatury powojennej.

Tak osoba prelegenta jak i nadzwyczajna aktualność tematu, wobec stale trwających dyskusji o nową literaturę — zgromadzi niewątpliwie tłumy słuchaczy.

Akademia ku czci gen. Świerczewskiego

BYDGOSZCZ (fa) W sali koncertowej Pom. Domu Sztuki odbyła się staraniem dyrekcji bydgoskich szkół artystycznych uroczysta akademicka ku czci śp. gen. Świerczewskiego, którą zagał dyr. prof. Marian Turwid. Referat o życiu i czynach gen. Świerczewskiego wygłosił artysta-malarz por. Cieślak. Poza tym program pięknej i nastrojowej akademii wypełniły: gra prof. Ed. Rezlera, oraz deklamacja i śpiew w wykonaniu uczniów Szkoły Sztuk Pięknych i Państw. Szkoły Muzycznej. Dekoracje podium wedł. projektu prof. Daszkiewiczowej wykonał uczniowie Państw. Liceum Technik Plastycznych.

Obrady prezydium OM—TUR i ZWM

(fa) Prezydium organizacji młodzieżowych OM-TUR i ZWM na m. Bydgoszcz odbyło wspólne posiedzenie, na którym referat o jednoci organizacyjnej wygłosił sekretarz MK OM-TUR p. Gudynowicz, stwierdzając, że proces jednoci okazał się naturalny i nieodwracający, wobec zrozumienia, że drogi i cele całej młodzieży polskiej są wspólne. Po ożywionej dyskusji i przyjęciu rezolucji powołano do życia „Szóstkę”, w skład której weszli przedstawiciele obu organizacji.

Z aprowizacji

Przydział mięsa

Wydz. Apropowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że przy wydawaniu rąbki na pokrycie norm mięsa na zaopatrzenie w kwietniu rb. nie zastosowano relacji, (zamiennika), która zarządzeniem Min. Apropowizacji została ustalona: 1 kg mięsa odpowiada 0,7 kg rąbki.

W związku z powyższym dla I kat. wydano 2 kg rąbki, zamiast 1,4 kg, dla kat. IR i IRD po 1 kg zamiast 0,7 kg, dodatek „C” po 0,5 kg zamiast 0,35 kg. Wydana ilość ponad normę, która wynosi dla kat. I 0,6 kg rąbki, dla kat. IR i IRD 0,3 kg rąbki dla dodatku „C”, 0,15 kg rąbki, zostanie zaliczona na pokrycie norm mięsa w maju br.

Osoby, które nabeą prawo do zaopatrzenia kartkowego od dn. 1 maja br. zobowiązane są przed ożyc w Miejskim Wyd. Apropowizacji przed rejestracją w punktach rozdzielczych zaświadczania pracodawcy, stwierdzając datę rozpoczęcia pracy, celem skierowania do rejestracji w punkcie roz-

Z walnego zgromadzenia TPZ Okr. Pomorskiego Zacieśnia się więź między żołnierzem a społeczeństwem

BYDGOSZCZ (ef) Pod hasłem „Żołnierz z Narodem, Naród z Żołnierzem” obradowało wczoraj w Bydgoszczy drugie walne zebranie Okr. Pom. T-wa Przyj. Żołnierza. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Okr. Pom. wicewoj. Jakubowicz, powołując do stołu prezydielnego prezesa zarządu głównego TPZ min. Matuszewskiego, przedstawiciela Min. Obrony Narodowej płk. Grudę, przedstawiciela miejscowej jednostki wojskowej płk. Romana, oraz pp. Rulkowską i Maczkowską. Nastąpiły powitania zjazdu, po czym min. Matuszewski wygłosił referat ideologiczno-organizacyjny analizując sytuację międzynarodową, osiągnięcia w odbudowie naszego kraju oraz ustosunkowanie się do tej pracy T-wa Przyj. Żołnierza. Jako naczelne hasła pracy TPZ w roku bieżącym wymienił prelegent: umacnianie organizacji, wzmocnienie jej aktywności, oraz współpracę kulturalno-oświatową z wojskiem. Wyrazem tej współpracy ma być organizowanie różnych imprez kulturalno-oświatowych, fundowanie sprzętu bibliotecznego, świetlicowego i sportowego dla jednostek wojskowych jako dowodu wdzięczności wobec żołnierza za jego krwawy trud w czasie wojny i pracę nad odbudową kraju w czasie pokoju.

Kara więzienia za nieprawdziwe zeznania

BYDGOSZCZ (re). Przed Wyd. Karnym SO w Bydgoszczy toczyła się sprawa Artura Zachariasia i Karola Richtera, zam. w czasie wojny w Fordonie. Akt oskarżenia zarzucał im złożenie przed sądami niemieckimi nieprawdziwych zeznań, w wyniku czego Polak E. Pięknym został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Zacharias i Richter zostali powołani przez prokuraturę niemiecką na świadków dow. w sprawie rzekomych występów antyniemieckich ludności polskiej. Niemcom chodziło tylko o pretekst. Jedynym celem spraw karnych przeciwko Polakom, była chęć znalezienia drogi do zastosowania „usankcjonowanych” represji. Zarówno Zacharias jak i Richter zeznali przed niemieckim sądem specjalnym, a następnie przed sądem powszechnym, że widzieli w sierpniu 1939 r. z odległości około 100 kroków grupę Polaków, którzy zrywali i niszczyli szklane sklepy niemieckie. Richter zeznał ponadto, że do sklepu bądcego własnością jego i współnika wtargnęła grupa osób z E. Pięknym na czele i doszczętnie sklep obrabowała. Na podstawie tych zeznań sąd niemiecki skazał E. Pięknego na 5 lat ciężkiego więzienia.

W wyniku przewodu sąd skazał Zachariasia na trzy lata, a Richtera (zaocznie) na 10 lat więzienia.

dzielnym, który będzie wydawał rąbki w ilości odpowiadającej pełnej normie mięsa.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że posiadacze kart zaopatrzenia z kwietnia br. zarejestrowani na mięso świeże, mogą otrzymać należyty im przydział mięsa jak następuje:

Od dnia 14. do 17. 4. 48 r. — Bydgoska Spółdz. Spoż. — Aleje 1 Maja 115 i Grunwaldzka 34, Lewandowski — Poznańska 10, Kasprzowicz — Ugoły 50, Szewsz — Szubińska 31, Jezierski — Grunwaldzka 187.

Zarejestrowani w niewymienionych dotychczas punktach rozdzielczych, otrzymają należyty im przydział mięsa w terminie późniejszym.

Punkty rozdzielcze wydadzą mięso wg niżej podanych wyliczeń:

dla kat. I — 2 kg na kupon nr 24. IR — 1 kg na kupon nr 19; IRD — 3. IRD — 7 i IRD — 12 1 kg na kupon nr 26; dod. „C” — 0,5 kg na kupon nr 10. Cena za 1 kg mięsa nie może przekraczać 7 zł.

Z kolei odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru okręgu pom. TPZ, ufundowanego przez zarząd główny t-wa. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał kapelan tej jednostki wojskowej ks. mjr. Domański, wygłaszając przy tym orędzie licznosciowe przemówienie. Przekazaniem sztandaru przez wicewoj. Jakubowicza w ręce chorążego — część oficjalną zjazdu zakończono.

Na część wewnętrzną-organizacyjną złożyły się sprawozdania. Sprawozdanie z działalności zarządu, które

Apel PCK

BYDGOSZCZ (fa). Oddział PCK w Bydgoszczy zwrócił się do prezydenta miasta z apelem o udzielenie odpowiedniej subwencji na rozszerzenie lokalu świetlicy, uruchomienie 23. 2. br. przy ul. Dworcowej 100, a przeznaczonej dla młodzieży dojeżdżającej do szkół w Bydgoszczy. Poza tym PCK apeluje o zaopatrzenie świetlicy w niezbędny sprzęt, gry i książki, oraz każdą pomoc, która umożliwiłaby zwiększenie ilości wydawanych obiadów. Liczba młodzieży, korzystającej ze świetlicy, dochodzi do 200 osób dziennie.

Z uwagi na to, że świetlica jest wielkim dobrodziejstwem dla młodzieży, oczekującej nieraz po kilka godzin bez opieki na pociąg, PCK wzywa społeczeństwo bydgoskie do składania ofiar we formie gotówki i książek.

Wojewódzki Zjazd Zrzeszenia Przem. Gastronomicznego

BYDGOSZCZ (re). Zarząd Zrzeszenia Przem. Gastronomicznego zwołał do Bydgoszczy zjazd delegatów poszczególnych kół z terenu całego województwa. Obradom przewodniczył zastępca prezesa Zrzeszenia p. Kocierka, który powitał dyr. Izby Przem.-Handl. p. Kupieckiego, prezesa Zw. Zrzeszeń Kupieckich p. Dachterę, prezesa Okręgu Zw. Inwalidów Wojen. p. Motylewskiego i innych.

Realizując zarządzenie Min. Przem. i Handlu ZPG dążyło do ujęcia w ramy branżowe wszystkich właścicieli lokali gastronomicznych. Mimo początkowych trudności praca zrzeszenia dała pozytywne wyniki, czego dowodem jest 14 istniejących już kół. Prace organizacyjne w powiatach: wyrzyskim, wąbrzeskim, sępoleńskim i lubawskim są w toku. Po ich zakończeniu zwiększy się bezwzględnie działalność branżowa zarządu. Zarząd ZPG brał udział w posiedzeniach Komisji Cennikowej, interweniował w Kom. Specj., współpracował z Wojew. Kom. Centr. w sprawie marż zarobkowych itp.

Po odczytanych sprawozdaniach wywiła się dyskusja, rezultatem której było jednogie udzielenie zarządowi absolutorium. W uzupełniających wyborach do zarządu weszli: p. Napierała (Bdg.) — I wiceprezes i p. Czarnecki (Toruń) — II wiceprezes. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Kadukowski (Toruń), Sudarski (Włocławek) i Andrysiak (Inowrocław).

Z kolei odczytano uchwały i wnioski kół powiatowych. Dotyczyły one ogólnych bolączek restauratorów. W pierwszym rzędzie poruszono sprawę walki z nielegalnym handlem alkoholem, która winna posunąć się aż do likwidacji zakładów wężczni, oraz sprawę nielegalnego wymawiania lokali restauratorów przed właścicielami domów, zniesienia dni bezmięsnych (ze względu na zadawalający stan pogowia), koncesji i sprawę wykupienia udziałów dla odbudowy pawilonu zrzeszenia na wystawie we Wrocławiu.

re złożyła sekr. Okręgu p. D. Samo-chwalenkowa, omówimy osobno.

Po dyskusji omówiono plan pracy i preliminarz na rok 1948/49. Plan pracy przewiduje: zakończenie zorganizowania terenu, tak by w każdej gminie i przy większych warsztatach pracy było czynne koło TPZ, zorganizowanie 100 kół szkolnych i 20 młodzieżowych, pozyskanie w okręgu 75.000 członków i uzyskanie własnego lokalu na biuro Okręgu.

Po uchwaleniu wniosków i rezolucji, w której m. in. TPZ postanawia iść drogą wytyczoną przez rząd, brać udział w realizacji planów gospodarczych, popularyzować Wojsko Polskie, zacieśniać więź między żołnierzem a społeczeństwem, oraz upowszechnić organizację — zebrani uchwalili wysłać telegramy hołdownicze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, premiera J. Cyrankiewicza, min. Ziemi, Odzyskanych — Gomułki i Marsz. Polski Zymierskiego. Następnie dokonano wyboru władz Okręgu w nast. składzie: wicewoj. Jakubowicz — przew., wiceprezisi — F. Laskowska i R. Kubecka, sekr. — D. Samo-chwalenkowa, skarbnik — J. Miazga, członkowie: J. Zambrzycki, St. Wójcik, Frąckiewicz, Kamiński, Paszyński, Wierczyński i Samochwałenko. Na przew. komisji rewizyjnej powołano p. Wł. Jercho, na przew. sądu koleżeńkiego prez. Twardziekiego.

Obrady zamknął przewodniczący zjazdu min. Matuszewski.

W godzinach wieczornych odbyło się w teatrze przedstawienie dla uczestników walnego zgromadzenia i zaproszonych gości.

Co będzie? kiedy?

Teatr Miejski: W środę, 14 bm. i czwartek 15 bm. „Pan Jowialski”.

KINA. — Pomorzanie: Ostatni etap. Polonia: Dusze czarnych. Wolność: Skarb Tarzana Orzeł. Ostatni etap. Gryf: Guvernanka. Bałtyk: As wywiadu. Aktualność. Program Nr 1 (godz. 12, 13, 14 w niedzielę godz. 10, 11, 12).

Początek seansów w kinie Pomorzanie o godz. 16.00, 18.30 i 21.00; w niedzielę o godz. 13.30. W kinie Orzeł o godz. 15.00, 17.30 i 20.00; w niedzielę o godz. 12.30.

POM. DOM SZTUKI: Środa literacka — Ryszard Matuszewski o literaturze powojennej.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dn. 14 bm. dr Barci-szewska, ul. Świętojańska nr 1, tel. 18-88.

DYŻURY APTEK. Do 17 bm.: Apteka „Pod Łabędziem”, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 i apteka „Pod Lwem”, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

PRZYCHODNIA PRZECIWO-WENERYCZNA (Waly Jagiellońskie 12) czynna codziennie od godz. 8—15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn w wtorki i piątki od godz. 8—11, dla kobiet — w poniedziałki.

ROZKASIE + + + + +
RADIO + + + + +
ROZKASIE + + + + +
BYDGOSZCZ TORUŃ

Czwartek, 15 kwietnia 1948 r.

6.00 Progr. og.-polski. 9.00 Progr. lokalny dnia. 11.57 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Przeszłość ziemi i metody jej badania” — opr. mgr B. Cywińska. 15.00 Przegląd prasy pom. 15.50 Felieton J. Przybory „Słuchowisko na warsztacie”. 22.45 Koncert życzeń. 23.30 Zakończenie audycji.

PZbWP dziękuje

Polski Zw. b. Więźniów Politi. w Bydgoszczy składa podziękowanie wszystkim tym, którzy zaszczycili swą obecnością uroczystość poświęcenia sztandaru, a w szczególności rodzicom chrześnym, przedstawicielom Władz i Urzędów, przedstawicielom wszystkich warstw społeczeństwa bydgoskiego oraz prasie.

Jednocześnie składamy serdeczne podziękowanie za pomoc okazaną przy organizowaniu akademii kol. prof. Markiewiczowi oraz zespołowi artystów za przygotowanie części koncertowej p. Gwiazdźńskiej, p. Brzeskiej oraz kol. Alfredowi Maciejewskiemu za pomysłową dekorację sali. Komitet Wykonawczy.

Okręg Wasz jest najlepszym w Polsce oświadczył prezes Zarz. Głównego TPZ — b. min. Matuszewski

BYDGOSZCZ (re). W sali TPZ odbyło się drugie plenarne zebranie zarządu, na którym obecny był prezes Zarządu Głównego, b. min. Matuszewski, przedstawiciel Min. Obrony Narodowej płk Gruda i prezes okręgu wicewoj. Jakubowicz. Dostojnych gości powitał prezes oddziału inż. Fool.

Intensywna praca oddziału — jak to wykazały sprawozdania — daje już pożądaną rezultaty. Z dniem 1 marca br Oddz. TPZ w Bydgoszczy liczył 705 członków rzeczywistych, 52 wspierających i posiadał 2 koła na terenach fabryk. W ciągu tegoż miesiąca przybyło 100 członków a ilość kół zwiększyła się do 9. Zarząd nawiązał już kontakt z partiami politycznymi, władzami szkolnymi, przedstawicielami rzemiosła, kupiectwa itp.

Równocześnie z akcją wzbudkową TPZ przeprowadzi akcję sportową, której celem jest ufundowanie dla wojska sprzętu sportowego i nagród sportowych. W czasie akcji wielkanocnej TPZ zakupiło dla jednostek wojskowych i przodowników pracy 3 seanse kinowe, rozdzielto wśród chorych żołnierzy i podopiecznych paczki świąteczne i udzieliło kilku zapomóg doraźnych

zdemobilizowanym. Ogólny koszt tej akcji wyniósł 92.263 zł.

Reasumując, zadaniem TPZ na najbliższy kwartał będzie umacnianie organizacji i zebranie odpowiednich funduszy. Akcja sportowa mogła by być doskonale przeprowadzona z dotacji państwowych, jednak zakup sprzętu sportowego przez społeczeństwo będzie miał specjalne znaczenie jako wyraz zjednoczenia się narodu polskiego z jego żołnierzami.

Po odczytanych sprawozdaniach wywiła się ożywiona dyskusja. Zamierzenia i prace Oddziału TPZ idą w jak najlepszym kierunku, czego dowodem były podziękowania min. Matuszewskiego, płk. Grudy i wicewojewody Jakubowicza.

Min. Matuszewski wyraził życzenie, aby inne oddziały pracowały tak, jak pracuje oddział bydgoski. — Okręg wasz — powiedział minister — jest najlepszym w Polsce pod względem organizacyjnym.

Zebranie zakończono apelem pod adresem obecnych o dalszą intensywną pracę, przy czym odczytano listę zaproszonych osób, które zostały przedstawione do odznaczenia. Są to pp.: Fool, Miazga, Michalski, Grudowska i Modlibowska.



Od kuma pieniądze szaraczek pożyczka by kupić los w kolekturze
A. Grabarkiewicz
POZNAŃ, Armii Czerwonej 2
Telefon 30-30 04705

Film Polski
Okręgowy Zarząd Kin i EF
Bydgoszcz Al. 1 Maja 35

kupuje: 04706
węgle projekcyjne, lampy projekcyjne, oraz wszelki sprzęt kinotechniczny

POKOSTY

gw. czysto lniane warunki i ceny najdogodniejsze poleca 04779
WYTWÓRNIĄ POKOSTU I OLEJÓW
M. Wrocławski i S-ka
Gdańsk - Wrzeszcz
Mickiewicza 43
Telef. 414-60

Poszukujemy **SUSZARKI** do płócien filtracyjnych

o wymiarach: długość 2,40 m, szerokość 2,60 m i wysokość 3,30 m, posiadające 6 kulis o powierzchni ogrzewalnej grzejników 50 m². — Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem:
Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego
GDAŃSK-LETNIEWO, ulica Załogowa 10. 04765

KREM przeciw plegom AXELA

Apt. J. GADEBUSCHA w POZNANIU 04583
od 35 lat znany i skuteczny kosmetyk

Sklep papieru w Pile

dobrze zaprowadzony łącznie z towarem lub bez, z urządzeniem i mieszkaniami z powodu wyjazdu
do sprzedania 04326
OFERTY IKP GDYNIA pod „SKLEP”

MASZYNY

i przybory introligatorskie, maszyny do przetwórstwa papierniczego, do wytwarzania artykułów biurowych i powinszowań
poszukuje
TYLRAD Eksport-Import Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
04827 GDYNIA, Abrahama 91 Telefon 16-15

Sprzęt rybaki

SUN
Warszawa, Żurawia 33
Towar na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. 04540

Sztandary

paramenta kościelne wykonuje fachowo i solidnie Prac. haftów artystycznych
IRENA SZALOŃWA
POZNAŃ 04632
ul. Skarbowa 23
Telefon 12-54

Dętki motocyklowe „Wulkan”

kauczukowe, wszelkich rozmiarów, czerwone i czarne oraz dętki do nożnych pitek poleca
M. MIELCARSKI POZNAŃ
Rzeczpospolitej 8 04770 Telefon 43-18
Przedstawicielstwo oraz wyłączna sprzedaż hurtowa

Spinacze do pasów

z bednarki typu „QUADRO”
wszystkich wielkości ze składu dostarcza wyłączny przedstawiciel na woj. gdańskie, poznańskie i pomorskie 04806
T. Chwiłkowski i Ska
Hurtownia wyrobów żelaznych
TORUŃ ulica Prosta 20

Dr med.

Michał Grobelski
lekarz-specjalista ortopeda ordynator Szpitala Miejskiego przyjmuje obecnie 3181
Bydgoszcz Pl. Weysenhoffa 5/5
od 15 — 17. Tel. 39-32

STOSINĘ

piersową do wyrobu szczotek poleca „EMKAP”
M. Mielcarek — Poznań
Wrocławska 30.
Mechaniczna obróbka i czyszczenia pierza — Wytwórnia kolder 04821

WELNĘ najlepiej płaci i wymienia

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych, POZNAŃ, św. Marcina 61. Telefon 35-40 Filia: Marsz. Focha 16, w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Telefon 63-31. 04629

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. 04565

OPONY AMERYKAŃSKIE
„Firestone 16” z nowego transportu poleca Biuro Techniczno-Handlowe, Szczecin, Subisława 1. tel. 23-32. Cena zł 24.600 za komplet. 04665

Sprzedaż
hurtowa kapeluszy i beretów damskich, duży wybór — ceny niskie. Łódź, Kopernika 47 — 12, S. Antonowska. 04698

Zakład
wulkanizacyjny bardzo dobrze prosperujący przy najruchliwszej ulicy Poznania sprzedaje. — Oferty Ilustrowany Kurier Polski Poznań, Działyńskich 8, Nr 184. 04760

Harcerskie
męszki, niezbędniki, manierki, kołty do gołowania, szczyrki. Hurtownia, Roman Linkowski Łódź, Piotrkowska 120. 04797

Cerałę
na płótnie oraz papierową poleca po cenach hurtowych Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 04789

Dom piętrowy
ogrodem sprzedam Kojut Starogard, Sulichowska 37. 04847

KONKURS

Ministerstwo Komunikacji (Samodzielny Wydział Turystyki) ogłasza konkurs na stanowisko

referenta turystyki w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy.
Pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający wyższe studia oraz ci, którzy wykazą się znajomością zagadnień krajoznawczych i turystycznych.
Do stanowiska referenta turystyki przywiązane jest wynagrodzenie wg VII lub VIII grupy uposażenia pracowników państwowych w zależności od posiadanych kwalifikacji.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do dnia 15. 5. 1948 do Ministerstwa Komunikacji, Sam. Wydział Turystyki, Warszawa, ul. Emilii Plater, (barak MK).

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 04846
Naczelnik Samodzielnego Wydziału Turystyki

(—) Dr Z. Lorenz

Rowerowe

artykuły, pompy, bagażniki, torbki, klej, oliwa, guma wentylowa wazelina. Termosy blaszane i środki zapasowe, zyletki, kucharki, żelazka, igły gramofonowe, — wtyczki radiowe, sprzęt elektro-techniczny. — Przedstawicielstwo Fabryki „Centra”, Hurtownia — Zbigniew Malski, Poznań, Sw. Marcina 67. Tel. 20-76, za pobraniem. 04757

Grzejniki

do centralnego ogrzewania większa ilość do natychmiastowego oddania. „Budomat”, Gniezno — ul. Roosevelta 27, tel. 1700. 04831

Sprzedam

samochód ciężarowy Opel-Blitz, 3 ton w b. dobrym stanie. Sokółowski, Gdynia-Chylonia, Pucka 89. Tel. 96-52. 04829

Willa

wolne pięć pokoi przedmieście 1.150.000. Dwupiętrowy dom 1.600.000 sprzedaje „POGOŃ” Spółdz. Bydgoszcz, Dworcowa 51/II. 04831

Sportowy sprzęt —

duży wybór ceny konkurencyjne poleca: Jan Pujdak S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. 04574

Motocykl

Triumf 350, nożno czterobiegowy, na chodzie zamieniany na 125 do 200 km. lub sprzedam. Informacje Ruikowski, Chelmo, Dominikańska 19. 04837

Motocykl „Harley”

500 cm na chodzie z przyczepką sprzedam J. Pawłowicz, Walcz, Zymińskiego 9. 04827

WELNA WŁÓKNO

04566
LNIANE I KONOPNE
NAJKORZYSTNIEJSZE MIEJSCE ZBYTU I WYMIANY
Zamieszkiwanych obsługujemy również za pośrednictwem poczty
WELNA
Crestad Białecki
POZNAŃ, Roosevelta 19, tel. 52-705
BYDGOSZCZ, Dworcowa 55, tel. 33-13
Biura czynne od godz. 8-15-tej, w soboty od godz. 8-18-tej

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Czwartek, dnia 15 kwietnia 1948 r.
6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimn. poranna. 6.15 Wiadom. poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Progr. dnia. 7.00 Dzień poranny. 7.15 Rezerwa dziennika. 7.20 Lekcja jęz. rosyjskiego. 7.35 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Muzyka. 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego — Poznań. 9.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Muzyka. 12.09 Dziennik południowy. 12.30 Muzyka. 12.35 Koncert popularny w wyk. orkiestry pod dyr. Arnolda Rezlera. 12.50 Przegląd wydarzeń — Poznań. 13.00 d. c. koncertu popularnego — Bdg. pr. ogp. 13.20 Przerwa. 14.00 Koncert solistów: Tatiana Mazurkiewicz — alt, Antoni Szafranek — skrzypce, ●rgiusz Nadgrzyzowski — akompaniament. 15.10 Pogadanka „Niemcy Zachodnie — bazar rewanzu” — opracował Bogdan Daniłowicz — Poznań. 15.20 Audycja rozrywkowa: zespół rytmiczny Tadeusza Polańskiego, Zenon Jaruga — piosenki—Bdg. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 Nasze uzdrowiska. 16.30 Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego — pogadanka T. Rodkiewicz. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Audycja TUR-u. 17.00 Beethoven — Sonata kreutzerowska A-dur, op. 47 w wykonaniu: Bronisława Hubermana — skrzypce i Ignacego Friedmana — fortepian. 17.45 RUL — Stanisław Moniuszko. 18.00 Dla każdego coś miłego — koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Wiosna Ludów na Ziemi Bytomskiej — odczyt Klary-Morys-Maiznerowej. 21.00 Utwory Skriabina i Rachmaninowa w wyk. Władysława Kędry — fortepian — Bdg. pr. ogp. 21.30 „Małka” słuchowisko wg. Gorkiego. 22.10 Audycja Muzyki Dawnej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji.

Ogłoszenia do ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

z miasta Łodzi i okolicy przyjmuje codziennie nasz oddział w ŁODZI, ulica Piotrkowska 66
— telefon nr 153-44 —
od godz. 7,30 do 17,00
w niedzielę od godz. 8 do 14
Oddział przyjmuje również zamówienia na prenumeratę z odnośnikiem do domu
04074

Sprzedam
traktor, przyczepkę, samochód osobowy kompletny Bydgoszcz, Sw. Trójcy 32. 04820

Chevrolet
trzytonowy rejestrowany stan dobry sprzedam tanio lub zamienię na małodlitrazowy tonowy. Zgłoszenia: Tczew telefon 10-06. 3229

KUPNO

Srebro
(monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna — „ALFA”, Bydgoszcz, Garbary 3. 04763

Kupię
gospodarstwo, wzgl. dom z sklepiem, wartości do 2.500.000,— zł. Oferty IKP Inowrocław pod 12. 04836

Ochołnicza
Straż Pożarna w Zgierzu zakupi blok (motor) do ciężarówki Skoda Popular T-85, 6 cylindr. 04844

Mercedes-Diesel
OM, 65 (wrak) kupię Bydgoszcz, Kanałowa 3. Wulkanizacja. 04820

WOLNE POSADY

Fryzjer (ka)
manikurzystka od zaraz potrzebna. Gdynia, Kwiatkowskiego 32 04828

Uczeń piekarski
potrzebny. Zgłoszenia Falgowski Starogard, Sambora 7. 04848

RÓŻNE

Krem witaminowy „CAPRI”
regeneruje tkanki skórne i przeciwdziała tworzeniu się zmarszczek. 04588

Pracownia
teczek, forebek, portfeli Ryszard Gajda Łódź, ul. Piotrkowska 36. 04752

Obelgę
rzuconą na obyw. B. Badaczewską cofam — W. Gumiński Brodnica. 04842

UNIĘWAŻNIENIA

Unięważniam
zaubioną kartę RKU i odcinek zameldowania na nazwisko Brzeziak Kazimierz. 04830

Unięważniam
zagubioną kartę rejestracyjną — Swobodziński Edmund, Niedźwiedz, pow. Wąbrzeźno. 04832

ZGUBY

Zagubiono
dowód konia, koń gniady lat 10 Nadszkałski Czesław Kępka Szlachecka, poczta Czerniewice. 04820

22. III. 48
zgubiono dowód tożsamości PKP nr 495677 oraz bilet okresowy I imienny 5636 Paddocka Jadwiga Kisielice. 04819

MATRYMONIALNE

„Jak zawrzeć małżeństwo doskonałe”? Koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna Informuje „Biuletynie Matrymonialnym”. — Załączyć 3 znaczki. Poznań, skrytka 226. 04759

Była
urzędniczka, 30 panna, niebrzydka, pozna pana kulturalnego na stanowisku — handlowca. Cel matrymonialny. Oferty poważne „Inteligentna”, W-wa, Poznańska 38. „Czytelnik”. 04776

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

Humor zagraniczny



DOMYŚLNY.
— Bardzo źle jest ze mną, nie wolno mi pić, ani palić.
— To rozwiedź się pan, mój drogi.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZENI I PREENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoreczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamistów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo Poszukiwanie oracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60-145 zł, za tekstem od 25-60 zł, nekrologi od 20-100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.